

Wyd. A
Rok II

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Cena 5 złotych
Nr 227 (333)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, sobota 19 sierpnia 1950



Dostatek mięsa skór i wełny

W roku 1955 na terenie województwa posiadac będziemy 180 tys. sztuk koni, 670 tys. szt. bydła rogatego, 520 tys. szt. trzody chlewnej, 170 tys. szt. owiec. W roku tym na 100 ha ziemi przypadac będzie 15 sztuk koni, 56 szt. bydła rogatego, 43 szt. trzody chlewnej i 14 szt. owiec.

WIĘCEJ MASZYN — MNIEJ KONI

Więcej koni mechanicznych, więcej traktorów, więcej maszyn dla wsi — oto hasło Planu 6-letniego. Oto odpowiedź na pytanie, dlaczego w roku 1938 w naszym okręgu było 204 tys. koni, a w r. 1955 wystarczy nam w całości 180 tys. koni.

Wzrastający park maszynowy i większe kompleksy gospodarcze pozwolą na zmniejszenie ilości koni, przy podniesieniu ich rasy. HODOWLA BYDŁA ROGATEGO WZROŚNIE PONAD 200 PROCENT

W r. 1945, w wyniku rabunkowej gospodarki okupacyjnej w Rzeszowskim było tylko 280 tys. szt. bydła rogatego. W Planie 6-letnim ilość ta wzrosła do 670 tys. szt., co stanowi ponad 200 proc. W r. 1938 stan trzody chlewnej sięgał 234 tys. szt., a w roku 1955 wzrosła ponad dwukrotnie. W niewyższych warunkach naszych górskich powiatów w r. 1938 hodowano tylko 46 tys. szt. owiec. Patrząc, jak hodowla ta wzrosła w Planie 6-letnim! — 170 tys. szt. owiec, hodowanych w specjalnie stworzonych warunkach w pobliżu nowoczesnych baz paszowych, przysporzy wiele produktów naszemu przetrwaniu mlecznemu, a równocześnie zaopatrywać będzie w wełnę fabryki włókiennicze.

Sieć nowych tużarni, rozbudowane fabryki przetworów mięsnych w Jarosławiu i Dębli, pełne zaopatrzenie w mięso i wędliny mieszkańców rzeszowskich miast i wsi przy wielkich możliwościach eksportu nadwyżek, dostatek skór i wełny — to wyniki zorganizowanej gospodarki hodowlanej Planu 6-letniego w naszym województwie.

(ciąg dalszy na str. 2-giej)

Rząd RP wyraża stanowcze poparcie dla wniosku ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa zmierzającego do pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej

Depesze Rządu Polskiego do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika i do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie

WARSZAWA. W dniu 17 bm. wystosowane zostały następujące depesze:

Do Jego Ekscelencji JAKUBA MALIKA, Przewodnicz. Rady Bezpieczeństwa Lake Success, Nowy Jork.

W związku z doniesieniami z Korei i w szczególności w związku z oświadczeniem rządu Ludowo Demokratycznej Republiki Koreańskiej z dnia 5 sierpnia br. dotyczącymi masowych nalotów i bombardowań miast i wsi

koreańskich przez samoloty amerykańskie, Rząd Polski daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

Oświadczenie to bowiem stwierdza niebezpieczeństwo dla ludności cywilnej, mijać pokój narodu koreańskiego. Nawet prawa wojny zakazują brutalnych nalotów, niszczenia miast, wsi, spokojnych osiedli, budynków użyteczności publicznej jak szkoły i szpitale, by tylko wspomnieć o Konwencji Haskiej (1907) i przepisach, dotyczących wojny lotniczej (Haga 1923), w których opracowaniu same Stany Zjednoczone brały wówczas udział.

O faktach tych donoszą poza tym komunikaty głównej kwatery wojsk amerykańskich i prasa Stanów Zjednoczonych.

Z ubolewaniem Rząd mój musiał stwierdzić, iż i stwierdza, że Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej aparat dał się użyć jako narzędzie tej bezprawnej i zbrojnej interwencji, w wyniku czego zbrodnicze te akty mają dzisiaj miejsce pod haniem naderżniętym szyldem Organizacji i jej flagą.

Rząd mój jak najostrzej protestuje przeciw tej bezprawnej akcji jednego z członków Organizacji Narodów Zjednoczonych i stwierdza, że przez swoją interwencję Stany Zjednoczone nie tylko pogwałciły Kartę, którą dobrowolnie podpisały, ale depeszą również poważnie uznane prawa ludności cywilnej, mijać pokój narodu koreańskiego.

Tym większą jest zbrodnia, gdy połączona ona jest z aktem nie spowodowanej agresji. Dokonywana ona jest pod flagą Narodów Zjednoczonych, która jak wiadomo, zgodnie z uchwałą Ogólnego Zgromadzenia służyć miała zupełnie innym celom, a w szczególności miała być symbolem pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej.

Z polecenia mojego Rządu zwracam się do Pana jako przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z gorącym apelem o kontynuowanie Pańskich wysiłków, zmierzających do położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa Stanów Zjednoczonych.

Nadto Rząd Polski jest głęboko żalony. pokojowo odmową szeregu członków Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków

(ciąg dalszy na str. 2-giej)

Niezwykle krytyczne położenie wojsk amerykańskich Koreańska armia ludowa 6 km. od Taegu!

PEKIN. Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam 17 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej podaje:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej przejęły inicjatywę w swej ręce i, pokonując opór nieprzyjaciela, prowadzą w dalszym ciągu natarcie.

Wojska ludowe, które prowadziły natarcie w kierunku Onegju i Koren, po pokonaniu zacieklej oporu nieprzyjaciela, wywoliły oba te miasta stanowiące ważne punkty obronne wojsk amerykańskich.

LONDYN. Korespondenci brytyjscy donoszą z Korei, że na odcinku południowym oddziały amerykańskiej piechoty morskiej cofnęły się w ciągu ostatnich trzech dni o przeszło 40 km na wschód do Nanhan, znajdującego się niedaleko portu Masan.

Na północny wschód od Waegwan wojska północno - koreańskie przewały linie obronne oddziałów amerykańskich i południowo - koreańskich.

Taegu oraz drogi komunikacyjne w pobliżu tego miasta znajdują się pod ogniem artylerii północno - koreańskiej.

Korespondenci jednoznacznie stwierdzają, że sytuacja na tym odcinku jest niezwykle krytyczna dla wojsk amerykańskich.

W rejonie Jongczon (18 km na zachód od Pohán) wojska północno-koreańskie posunęły się naprzód.

PEKIN. Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło w dniu 17 sierpnia wieczorem następujący komunikat: Oddziały armii ludowej, nacierające w kierunku Waegwanu, zadaly cios wojskom amerykańskim i lisymanowskim, usiłującym stawiać zaciekle opór na wschodnim brzegu rzeki Naktong i wykorzystującym w tym celu przeszkody naturalne oraz wygodne pozycje obronne. Jak również uformowania i zasieki z drutów kolczastych W wyniku natarcia w d. 15 sierpnia oddziały koreańskiej armii ludowej wy-

Rośnie i potężnieje walka narodu polskiego o pokój

WARSZAWA. Z dnia na dzień rośnie i potężnieje walka społeczeństwa polskiego o pokój. Dnia 17 bm. załogi 20 kopalni postanowiły wzmocnionym wydobyciem węgla dać odpowiedź podlegaczom wojennym. W stolicy i w całym kraju odbywają się dzielnicowe i powiatowe konferencje obronców pokoju, na których wybierani są delegaci na I Polski Kongres Obronców Pokoju. Na konferencjach przedstawiciele całego społeczeństwa polskiego manifestują swą zdecydowaną wolę nieustępliwiej walki o pokój i zbudowanie ustroju sprawiedliwej społeczności w Polsce. Nadal płyną ofiary na pomoc dla bestialsko bombardowanej przez imperialistycznych piratów cywilnej ludności Korei — kobiet, starców i dzieci.

Obrady Biura Światowego Komitetu Obronców Pokoju

PRAGA. Pod przewodnictwem Pietro Nenni, obradujące w Pradze Biuro Światowego Komitetu Obronców Pokoju zakończyło dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego, a mianowicie nad wnioskami akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i możliwościami dalszego jej rozszerzenia.

W dyskusji wzięli udział: prof. Crowther (Anglia), prof. Fletcher (Stany Zjednoczone), Tabet (Liban), Hia Erenburg (ZSRR), ksiądz Bouhier (Francja), Montesi (Włochy), Sandy (Anglia), d'Arboussier (Francuska Afryka), Anna Seghers (Niemiecka Republika Demokratyczna), Keeling (Anglia), pastor Koece (Austria), prof. Dubouls (Stany Zjednoczone), Leon Kruczkowski (Polska), Ju Hsun-Wu (Chiny), Guy de Boisson (Francja), prof. Bernal (Anglia) i Sereni (Włochy).

W dniu 17 sierpnia biuro przysła-

Domagamy się wydania zbrodniarzy hitlerowskich niemieckim sądom demokratycznym Protest Wolnych Niemieckich Zw. Zaw. przeciwko zwolnieniu przestępców wojennych

BERLIN. Zarząd Główny Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) przesłał do prezydenta Trumanowi protest przeciwko bezprawnemu zwolnieniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, skazanych w Norimberdze na długoletnie kary więzienia. Odpis depeszy został przesłany przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa, Jakubowi Malikowi. Nadto przesłano kopię protestu amerykańskiemu wysokiemu komisarzowi w Niemczech zachodnich Mc Cloy'owi.

Kieleccy metalowcy samorzutnie przechodzą na nowe słuszne normy

KIELCE. Do Fabrycznego Komitetu Obronców Pokoju w ZZWM Nr 1 w Radomiu zgłosiło się wielu przodujących robotników składając pisemne oświadczenia w których zobowiązują się po dokładnym rozważeniu jej możliwości produkcyjnych, zwiększyć produkcję i obniżyć koszty przez samorzutne podniesienie dotychczasowych norm względnie obniżenie wyznaczonego czasu na poszczególne operacje. Tokarz ob. Edward Nobis, witając czynnym ogólnopolski Kongres Pokoju postanowił wykonywać swoją pracę nie w wyznaczonym czasie 11,5 godz., lecz w 10 godzin, ustanawiając w ten sposób nową normę. Podobnie i ob. Wacław Małecki, frezer z oddziału obróbki mechanicznej skór, cił czas potrzebny do wykonania swojej normy o półtorej godziny.

W imieniu niemieckiej klasy robotniczej — czytamy w depeszy — zakładamy protest przeciwko bezprawnemu wypuszczeniu na wolną stopę hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Jest to akt, który musi wstrząsnąć sumieniem każdego uczciwego człowieka.

Decyzję władz amerykańskich tłumaczyć można jedynie i tylko jako akt jawnych przygotowań do wojny. W kwietniu br. b. szef hitlerowskiego sztabu generalnego, Guderian, w wywiadzie udzielonym prasie amerykańskiej oświadczył, że hitlerowscy generałowie będą współpracowali nad remilitaryzacją Niemiec Zachodnich pod warunkiem zwolnienia z więzienia zbrodniarzy hitlerowskich. Nie ulega wątpliwości, że zwolnienie pierwszej grupy zbrodniarzy hitlerowskich stanowi zapowiedź zwolnienia najbliższych współpracowników, Hitlera, a mianowicie Hessa, Schiracha i innych.

Domagamy się natychmiastowego wydania zbrodniarzy hitlerowskich, znajdujących się pod kontrolą amerykańską — niemieckim sądom demokratycznym, ponieważ odpowiedzialne kota amerykańskich władz okupa (ciąg dalszy na str. 2-giej)

Prawo narodów poręczając wolność stoi za ludem koreańskim

Wywiad z profesorem międzynarodowego prawa dr Manfredem Lachsem

WARSZAWA. Wybitny znawca międzynarodowego prawa publicznego profesor Akademii Nauk Politycznych dr Manfred Lachs udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu, w którym dał prawną ocenę agresji Stanów Zjednoczonych w Korei.

— Nie ma dwóch narodów koreańskich, powiedział prof. Lachs. Korea jest jednolitym krajem. Trzy mocarstwa zobowiązały się do odbudowy jego niepodległości w ramach jednego państwa.

We wszystkich dokumentach międzynarodowych mowa jest o „niepodległym państwie koreańskim”, „rzadzie koreańskim”, i narodził się koreański, a granica ustalona wzdłuż 38 równoleżnika miała charakter prowizoryczny i miała ona zniknąć z chwilą wycofania z Korei obcych wojsk. Jedynie jednak Związek Radziecki wykonał swoje zobowiązanie i już w dniu 1 stycznia 1949 r. zakończył ewakuację swoich wojsk z terytorium Korei, przekazując pełnię władzy ludowi koreańskiemu, który u-

tworzył ludowo-demokratyczne państwo.

Fakt, że Stany Zjednoczone stworzyły na południu fikcyjny twór państwowy, który przy nadaniu pozorów niepodległości reklamowało się jako odrębne państwo, w niczym nie zmieniło sytuacji. Podobnie jak sąd najwyższy Stanów Zjednoczonych wyrokem w sprawie The Lilla stwierdził, że „bezspornie nie można uznać stanów południowych jako odrębnego narodu” — tak i Korea pozostała całością.

Konflikt koreański przedstawia się z punktu widzenia prawa międzynarodowego jako spowodowana i rozpoczęta przez południowych Koreańczyków wojna domowa. Te zasady prawa międzynarodowego, które stwarzają podstawę do oceny wydarzeń w Korei, jako wybitnie wewnętrznych są powszechnie uznane.

Uznane są one i przez ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych — Instrukcje dla armii Stanów Zjednoczonych, zawarte w rozkazie nr 100 z 24 kwietnia 1865 roku taką zawierają

definicję: „Wojna domowa, to wojna między dwiema lub większą ilością części kraju lub państwa”.

Wojny domowe — to wydarzenia wewnętrzne, stąd też prawo międzynarodowe zakazuje ingerencji państw trzecich. Czyni to nie tylko prawo reprezentowane dziś przez obóz socjalizmu i pokoju, które daje w ten sposób wyraz zasadzie samostanowienia narodów. Już bowiem interwencje o utrzymanie starych dynastii i walka przeciw ruchom wolnościowym po Kongresie Wiedeńskim uznane zostały za sprzeczne z prawem międzynarodowym.

Zasada nieinterwencji w sprawy wewnętrzne państw potwierdzona została przez Stany Zjednoczone m. in. Konwencją w Montevideo (1933 r.), protokołem z Buenos Aires (1936 r.), deklaracją z Limy (1938 r.). Zakaz interwencji w wypadku wojny domowej zawiera również uchwała Instytutu Prawa Międzynarodowego, a międzynarodowa komisja prawników na sesji w Rio de Janeiro (1937 r.) powziła rezolucję, nakładającą ścisły obowiązek nieinterwencji, od rekrutacji wojska do dostawy statków.

Wyraźnie reguluje to zagadnienie Karta Narodów Zjednoczonych w ustępie 7 str. 2. Postanowienie to obejmuje zakaz interwencji ONZ w sprawy wewnętrzne państwa. Nawet gorliwie cytowany przez anglosaskich prawników prof. Kelsen, w swej ostatnio wydanej pracy stwierdza, że ONZ nie ma prawa ingerowania w wypadku wojny domowej. W świetle tych faktów jest jasne — interwencja Stanów Zjednoczonych nosi wszelkie znamiona agresji. Kwalifikacje te rząd St. Zjedn. odnalazł może w archiwach kongresu, który w 1794 r. powziął uchwałę, stwierdzającą, że organizowanie ekspedycji wojskowej z terytorium amerykańskiego przeciw innemu pokojowemu krajowi stanowi zbrodnię wobec prawa narodów.

Rząd Stanów Zjednoczonych dla przykrycia swoich agresywnych, imperialistycznych planów stara się narzucić światu fałszywą interpretację Karty ONZ w duchu wymagań doktryny Trumana. Lecz nie ma dla niej miejsca w prawie narodów — tak jak nie ma miejsca dla wojska amerykańskiego w Korei. Prawo stoi za narodem koreańskim, poręcza ono wolność narodów, ich prawo decydowania, o własnym losie, pokojową współpracę międzynarodową i jej rozwój.

Obrońcy pokoju domagają się zakazu podżegania do wojny

Przemówienie Erenburga na zjeździe MZS w Pradze

PRAGA. Na porannym posiedzeniu czwartego dnia obrad II zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów wygłosił przemówienie znany pisarz radziecki Iłja Erenburg, przekazując studentom pozdrowienia Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Erenburg oświadczył, że rozumie całkowicie głos protestu, jaki podnoszą studenci przeciwko tzw. politykom atomowym.

Wiem, że ci, którzy występują przeciwko nam, zapytują dlaczego powinniśmy jedynie broń atomową — powiedział Erenburg. Odpowiadam im, że potępiłbym nie tylko bomby atomowe, lecz również wojnę.

Jesteśmy obrońcami pokoju. Wypowiadamy się za ograniczeniem zbrojeń oraz za walką przeciwko nowej wojnie. Obrońcy pokoju domagają się poza tym zakazu propagandy atomowej, propagandy wojennej, która nie zabija natchemiasz, lecz zadaje śmierć stopniowo.

Obrońcy pokoju domagają się położenia kresu zimnej wojnie i jej zakazu. czyli innymi słowy zakazu propagandy wojennej, zakazu podżegania do nienawiści jednego narodu przeciw drugiemu.

W zakończeniu, zwracając się do studentów, Erenburg powiedział: jest jedna tylko kultura na świecie, której nie można dzielić na wschodnią i zachodnią. Jestem przekonany, że zdolacie obronić tę kulturę, że jesteście zdecydowani jej bronić i że potraficie zachować pokój. Spoczywa na was wielka odpowiedzialność, jesteście odpowiedzialni za przyszłość ludzkości.

Następnie przemawiał delegat koreańskiej młodzieży akademickiej, student Uniwersytetu Seulskiego Kim Pon-Un.

Podczas gdy obradujemy tu — powiedział Kim Pon-Un — nadchodzą

Masowe strajki w portach holenderskich

HAGA. Strajk w głównych portach Holandii przybiera charakter masowy. Jak podaje pismo „De Volkskrant”, w porcie Rotterdamu strajkuje 10.000 robotników. Praca w porcie została całkowicie sparaliżowana, mimo, że wiele statków oczekuje na wyładunek lub załadunek. Strajk objął również robotników portowych Amsterdamu, gdzie opuścilo pracę 4.000 robotników.

nowe wiadomości o zbrodniach imperialistów amerykańskich, którzy bombardują otwarte miasta i spokojne wsie koreańskie, mordując dzieci, kobiety i starców.

Delegat młodzieży koreańskiej złożył projekt rezolucji, która piętnuje agresję amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu i domaga się wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

Przedstawiciel studentów amerykańskich — John Marquesse, wyraził całkowitą solidarność delegacji amerykańskiej z rezolucją przedstawioną przez Kim Pon-Un'a i potępił agresję rządu Stanów Zjednoczonych w Korei.

Marquesse stwierdził, że wszystkich tych, którzy protestują przeciwko agresji w Korei, władze amerykańskie traktują jak zdrajców. Uważam jednak — powiedział delegat amerykański — że my właśnie jesteśmy prawdziwymi patriotami i naród nasz zaczyna to coraz lepiej rozumieć.

Gdy Marquesse skończył swe przemówienie, zbliżył się do niego przewodniczący delegacji koreańskiej Buk Kan-Buk i serdecznie go uściskał wśród długo niemilkających okrzyków.

Następnie przemawiali delegaci wyspy Reunion, Indii, Włoch i Węgier, wyrażając całkowite poparcie dla rezolucji koreańskiej, która została uchwalona większością głosów.

Delegat studentów australijskich Ebbels wystąpił z wnioskiem, by zjazd przesłał pozdrowienia obradującym obecnie w Pradze biurowi Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wniosek ten przyjęty został burzliwymi oklaskami, które zamieniły się w długotrwałą owacyjną na cześć obrońców pokoju w chwili kiedy Ebbels odczytywał tekst pozdrowienia.

„Uczestnicy II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów, witał ją przedstawiciel najpotężniejszego w dziejach ludzkości ruchu, którego zadaniem i celem jest walka o zachowanie pokoju światowego. Przyrzekają oni, że po powrocie do swych krajów, szkół i uniwersytetów podwoją wysiłki i uczynią wszystko, by do walki o pokój zmobilizować całą młodzież świata”.

Rząd RP wyraża stanowcze poparcie dla wniosku ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa

zmierzającego do pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej

(ciąg dalszy ze str. 1-szej)

niezbędnych do pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej.

Rząd mój, wierny postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych, dał już wyraz swym stanowczym zastrzeżeniom przeciwko akcji podjętej przez rząd Stanów Zjednoczonych, która stanowi jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i agresję przeciw narodowi koreańskiemu. Dla tej swojej zbrojnej interwencji rząd Stanów Zjednoczonych szukał sankcji w późniejszej nielegalnej „uchwale” Rady Bezpieczeństwa, jaką powzięło sześciu jej członków pod nieobecność przedstawicieli Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Rząd mój uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna podjąć wszelkie możliwe kroki celem:

- 1) natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei.
- 2) wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium i wód Korei.
- 3) zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego, tak, by mogli wypowiedzieć się co do wniosków zmierzających do zakończenia wojny domowej.

Jest rzeczą oczywistą, że przedstawiciel Ludowej Republiki Chińskiej, jako jedyny przedstawiciel narodu chińskiego, powinien zająć swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Z wyżej wymienionych względów Rząd Polski wyraża stanowcze poparcie dla wniosku postawionego przez Rząd ZSRR, jako całkowicie zgodnego z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych i zasadą stanowienia narodów zmierzającego do roz-

wiązania sprawy koreańskiej na drodze pokojowej.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI
Wiceminister Spraw Zagranicznych.

Rząd Polski wyświadczył telegram analogicznej treści do sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych, p. Trygve Lie. W depeście tej Rząd Polski stwierdza ponadto, że „sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych miał i ma obowiązek z urzędu podjąć kroki celem położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa amerykańskiego”.

Ponadto Rząd Polski zawiadamia p. Trygve Lie, że „głęboko ubolewa nad rolą, jaką rząd Stanów Zjednoczonych chce narzucić Organizacji Narodów Zjednoczonych od samego początku wydarzeń w Korei”.

Rząd Polski stwierdza w depeście, że „Jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych, której p. Trygve Lie jest najwyższym funkcjonariuszem, spełnić ma swoje zadanie zgodnie z Kartą i nie zawieść nadziei setek milionów ludzi na całym świecie, to powinna ona niezwłocznie podjąć kroki celem:

- 1-o natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei.
- 2-o wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium i wód Korei.
- 3-o Zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego, tak, by mogli wypowiedzieć się co do wniosków zmierzających do zakończenia wojny domowej.

Jest rzeczą oczywistą — podkreśla się w depeście — że przedstawiciel Ludowej Republiki Chińskiej, jako jedyny przedstawiciel narodu chińskiego, powinien zająć swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa”.

Domagamy się wydania zbrodniarzy hitlerowskich niemieckim sądom demokratycznym

(Ciąg dalszy ze strony 1)

cyjnych uważają hitlerowskich zbrodniarzy wojennych za swych sojuszników. Dowodzi tego również fakt, że amerykańskie władze okupacyjne, które wypuszczają z więzień przestępców wojennych, wtrącają równocześnie do więzień zwolenników pokoju. Cała niemiecka klasa robotnicza nie zapomni nigdy, że zbrodniarze hitlerowskie odpowiedzieli na zbrodnie popełnione na milionach ludzi i na zniszczenie miast europejskich.

Amykańskie władze okupacyjne, wypuszczając na wolną stopę hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, okrywają się hańbą i same pokazują, że nie mają prawa przebywać na ziemi niemieckiej, gdyż działają w sposób sprzeczny z obowiązującymi uchwałami poczdamskimi. Domagamy się, by amerykańskie wojska okupacyjne wycofały się z Niemiec.

BERLIN. Wiadomość o bezpraw-

nym zwolnieniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych wywołała głębokie oburzenie w niemieckich kołach demokratycznych.

Jak podaje agencja ADN liczne organizacje społeczne i polityczne protestują przeciwko niesłuchanej decyzji amerykańskiej.

Związek b. więźniów politycznych w Magdeburgu powziął rezolucję, w której stwierdza: Każdy ze zbrodniarzy wojennych, zwolnionych wczoraj przez władze amerykańskie, ma na swym sumieniu miliony ludzi. Imperialiści amerykańscy dążą do tego, by zbrodniarze wojenni znowu otrzymali możliwość wykorzystania swych kwalifikacji w dziele masowej zagłady ludzi.

Siedem tysięcy robotników zakładu hutniczego w Thale podkreśla w rezolucji protestacyjnej, że Amerykanie aresztują uczciwych Niemców, którzy walczą o pokój i jedność Niemiec. Równocześnie wypuszczają oni z więzień zbrodniarzy wojennych. Fakty te dostatecznie charakteryzują politykę amerykańską.

Cywilizowany świat oburzony jest do głębi zbrodniami agresorów amerykańskich na ziemi koreańskiej. Łaknący krwi miliardery nowojorscy pokazują do czego są zdolni. Łatające fortece Trumana prowadzą dzień w dzień wojnę przeciwko kobietom i dzieciom.

Z czynnym bezwstydem, budzącym obrzydzenie i nienawiść w każdym uczciwym człowieku, gen. Mac - Arthur obwieszcza codziennie o setkach ton bomb zrzuconych na miasta i wsie koreańskie, ślepiących śmierć i obracających w gruz i popiół domostwa i dobytek spokojnej ludności.

Imperializm amerykański prowadzi wojnę przeciwko narodowi Korei dlatego, że naród ten nie chciał paść przed nim na kolana, nie chciał zgodzić się na niewolę. Dlatego zgodnie z moralnością gieldziarzy i handlarzy niewolników, należy naród ten zniszczyć. A jednocześnie należy obrzucać go brudnymi oszczerstwami, oskarżać go o wszelkie niepopelnione zbrodnie, by w ten sposób jakoś uzasadnić przed opinią świata własny rozbój.

I tej właśnie brudnej, obraźliwej roboty podjęli się dyplomaci amerykańscy i inni, występując w roli obrońców tych, którzy mordują, grabią i palą. Stugust Rockefellerów i Morganów w dyplomatycznych frakach, ci różni Austiniowie, Jehbowie i Chauvele, to bardzo wytworni panowie. Nie brak im dobrych manier dla maskowania podłości, a przede wszystkim nie brak im wymowy dla wychwalania zbrodni. Od blisko trzech tygodni, od chwili objęcia przewodnictwa Rady Bezpieczeństwa przez przedstawiciela Związku Radzieckiego Jakuba Malika, panowie ci wyłazły ze skóry, by nie dopuścić do rozważenia po-

GŁOS
NARODU POLSKIEGO

kojowych wniosków radzieckich i nie chcący się nawet o dopuszczeniu do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego.

Sześć lat temu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych podpisywali wraz z innymi Kartę ONZ, która zabrania mieszać się do wewnętrznych spraw innych krajów. Przedstawiciele USA podpisywali również konwencje w Hadze, które nawet w czasie wojny zakazują, jak przypomina o tym depeście Rządu Polskiego do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika, brutalnych nalotów, niszczenia miast, wsi, spokojnych osiedli, szkół, szpitali. Rzeczniczy agresji nie uznają obecnie tych zobowiązań, pod którymi sami kładli swój podpis. Nie uznają ich, bo przeszkadzają im w barbarzyńskim niszczeniu narodu, który chcą ujarzmić.

Naród polski protestuje wraz z całą postępową ludnością przeciw tym gangsterskim metodom. Depesza rządu polskiego do Jakuba Malika, piętnująca agresję amerykańską i wyrażająca całkowite i stanowcze poparcie dla wniosku radzieckiego o pokojowym uregulowaniu sprawy koreańskiej ma za sobą poparcie całego narodu polskiego. Naród polski przyłącza się do apelu swego rządu, skierowanego do J. Malika o kontynuowanie wysiłków do położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa amerykańskiego.

Imperialistyczni agresorzy i ich adwokaci nie lubią z natury swej liczyć się z głosem narodów. Głos ten staje się jednak coraz potężniejszy. Rozlega się on donośnie na wszystkich kontynentach, nie wyłączając również samej Ameryki. Niezwyčajony ruch w obronie pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, w którego szeregach niezłomnie kroczy i nasz naród, potrafi pokonać wrogów pokoju, amerykańskich agresorów. J. c.

Po żniwach w woj. rzeszowskim

Chleba będzie pod dostatkiem

Wczesna pogodna wiosna, lato bez klęsk żywiołowych, dodatnio wpłynęły na szybką wegetację i dojrzewanie zbóż oraz na wcześniejsze, niż w ubiegłych latach, rozpoczęcie prac żniwnych.

Wstępem do zwycięskiego przeprowadzenia pierwszych żniw w Planie 6-letnim była kampania organizacyjno-przygotowawcza, zapoczątkowana wojewódzką naradą gospodarczą, na której, w oparciu o uchwałę Rady Ministrów z dnia 6. VI. br. dotyczącą akcji żniwno-omłotowej, opracowano szczegółowy plan prac żniwno-omłotowych, dostosowany do potrzeb i warunków woj. rzeszowskiego. Ponadto Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie podjęło oddzielną uchwałę, zobowiązującą wszystkie czynniki społeczno-gospodarcze do pełnego udziału w akcji oraz, by w oparciu o pomoc i kierownictwo Partii przezwyciężyć trudności i łamać opór wroga klasowego, a sprzętu zbóż dokonać w terminie przewidzianym planem.

Kampania przygotowawcza zmobilizowała aktyw polityczny, społeczno-gospodarczy i szerokie rzesze pracującego chłopstwa, a przeprowadzo na właściwie i w określonym czasie sianowitą mocną podstawę do zwycięskiego startu.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE PRZODUJĄ

Pierwsze meldunki o rozpoczęciu żniw napłynęły z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Na czoło wysunął się PGR Mikulice (pow. przeworski), gdzie żniwa rozpoczęło w dniu 28 czerwca, a wcześniej jeszcze tj. 13. VI. skoszone 12 ha jęczmienia ozimego. Z końcem czerwca żniwa zostały rozpoczęte w PGR-ach pow. jarosławskiego i przemyskiego, a dopiero w pierwszych dniach lipca w innych powiatach i gospodarstwach indywidualnych.

Słoneczna, upalna pogoda lipcowa sprzyjała i wykorzystana została całkowicie do intensywnego prowadzenia prac żniwnych. W połowie lipca PGR-y skończyły już sprząć żyta, a pszenicy i jęczmienia w 70 proc. Bezpośrednio po sprzące zbóż dokonywa no podorywek i siewu poplonów.

Do sprawnego przebiegu żniw przy czyniło się m. in. współzawodnictwo pracy prowadzone między zespołami PGR, spółdzielniami produkcyjnymi, między powiatami, gminami i gromadami.

Do przodujących powiatów w pracach żniwnych należą Kolbuszowa, Nisko, Dębica, Przeworsk, Jarosław itd.

niki: pszenica od 18 — 20 q, owies 24—26 q, jęczmień 26—28 q.

Poważny sukces jakim było należyte i terminowe wykonanie prac żniwnych, osiągnięły spółdzielnie produkcyjne dzięki doświadczeniom zdobytym w kółkach Ukrainy, Gruzji i Kaukazu, przez grupę swoich członków, którzy wraz z 32-osobową delegacją chłopów Ziemi Rzeszowskiej uczestniczyli w wy-cieczce do ZSRR.

W oparciu o kolchozową organizację pracy, właściwy jej podział między ludzi i maszyny oraz kolejność wykonania tych prac, a przede wszystkim głęboką ideologiczną świadomość, że spółdzielnia produkcyjna i praca w niej, to pełna sprawiedliwość społeczna i dobrobyt dla wszystkich członków nacoenie stwierdzona u kolchozników — dokonano sprawnego przeprowadzenia żniw.

OSRODKI MASZYNOWE BYŁY OGROMNĄ POMOCĄ

Poważną rolę w szybkim i terminowym przeprowadzeniu żniw odegrały POM-y i SOM-y, które PGR-om, spółdzielniom produkcyjnym i częściowo gospodarstwom indywidualnym dostarczyły potrzebnych traktorów, sнопowlazalek i żniwiarek.

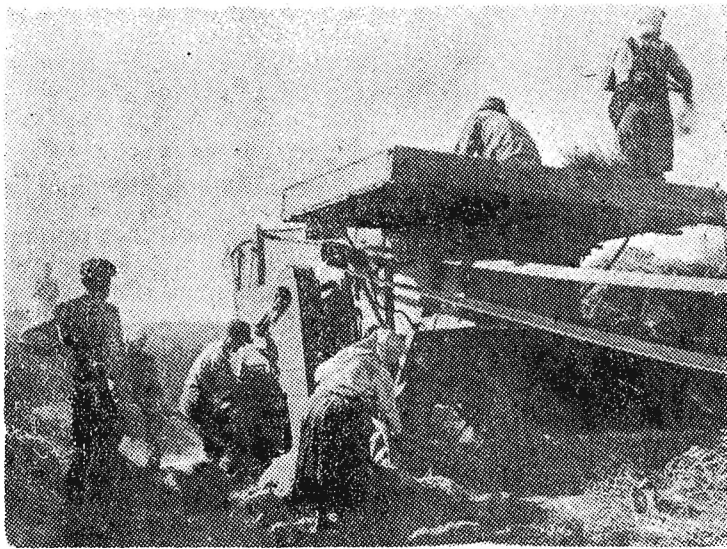
W pracach żniwnych przodowały przede wszystkim brygady traktorystów. Spośród brygadystów i traktorzystów w pracach żniwnych wyróżnili się tow. Bolesław Krzyżanowski z POM-u w Radymnie wykonujący 130% normy (obsługiwał

gorlickiego i jarosławskiego wykonały plan w 125 do 130 proc.

Dużo wysiłku i starań w należyte przygotowanie sprzętu technicznego SOM-ów do żniw i realizacji planów wykazali pracownicy jak tow. Antoni Dusza kierownik SOM-u z Gł. ni. ka Mariampolskiego, pow. gorlickiego, tow. Józef Ogrodnik pełnomocnik gromadzki w gromadzie Witkowice

brygad o łącznej ilości 400 osób przepracowało 12 tys. roboczo-dniówek, 2) jako brygady Pogotowia Żniwnego, 102 brygady (ponad 6 tys. młodzieży) przepracowało 20 tys. dniówek.

Na wyróżnienie z ekip robotniczych zasługują ekipy powiatu przemyskiego. Z brygad młodzieżowych — stała brygada w Stubnie i bryga-



(pow. dębicki), który zaplanowany areal przekroczył o 7,5 ha. **POMOC SPOŁECZNA EKIP ROBOTNICZYCH I BRYGAD MŁODZIEŻOWYCH**

Trudności, jakie miały PGR-y i częściowo spółdzielnie produkcyjne o wielkich arealach spowodowane brakiem ludzkich sił roboczych, zostały usunięte, dzięki pomocy ochotniczych ekip robotniczych i młodzieżowych brygad ZMP, które swoją pracą na wsi w okresie żniw dały wyraz mocnego pogłębiającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Ogółem ekipy zakładów przemysłowych, urzędów i instytucji przepracowały w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych 273.149 roboczo-godzin wartości 13 mil. 660 tys. złotych.

Brygady ZMP pracowały w różnej formie: 1) jako stałe ochotnicze brygady żniwne pod namiotami 8

dy powiatu jarosławskiego.

Poważną ilość roboczo-dniówek, bo wynoszącą kilkanaście tysięcy dała młodzież zorganizowana w „SP”.

OSIĄGNIĘTO PEŁNE ZWYCIĘSTWO

Akcja żniwna była wielką bitwą klasową i pierwszym poważnym zadaniem, dla jednolitych organów władzy państwowej, rad narodowych, w pierwszym roku planu 6-letniego. Dzięki harmonijnej współpracy i współdziałaniu wszystkich czynników społeczno-gospodarczych, począwszy od personelu Państwowej Administracji Rolnej i ZSCh, włącznie, a przede wszystkim dzięki czujności klasowej, pomocy i opieki kierowniczej i przodującej siły narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, woj. rzeszowskie akcję żniwną wykonało przedterminowo tj. w ostatnich dniach lipca i zabezpieczyło ludności miast i wsi dostateczną ilość chleba. (jn)

Przez wzrost wydajności pracy robotnicy PPB skracają termin wykonania planu

Przez stałe zwiększanie wydajności pracy, pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego oddawają będą przedterminowo poszczególne budynki do użytku świata pracy. Obok murarzy, zbrojarzy, cieśli, tynkarzy znacznie podnoszą swą wydajność i pracownicy instalacyjni.

Z przeciętnej miesięcznej 126 proc. zwiększył Jan Kobiak — instalator elektryczny, wydajność swej pracy do 142 proc. Stanisław Niedzielski ze 108 proc. na 185 proc. Murarz Jan Mendon zatrudniony przy budowie bloków mieszkalnych ZOR ze 126 proc. na 200 proc., tynkarz Marcin Adamski z 258 na 357 proc., cieśla Józef Sereba z 269 do 328 proc. Spawacz Ferdynand Ollwa ze 153 na 189 proc. Trójkowy zespół Bronisława Kubisła podniósł wydajność swej

pracy przy robotach kowalskich ze 121 na 233 proc. Przewodnik pracy Józef Dragula — zbrojarz, ze 157 na 184 proc. Również Stanisław Rzepka przy robotach pomocniczych podniósł wydajność swej pracy z 96 na 216 proc.

Realizując zadania nakreślone Planem 6-letnim, około 80 proc. pracowników PPB w Rzeszowie bierze udział w współzawodnictwie a 87 procent pracuje metodą zespołową.

Doceniając rolę i znaczenie racjonalizacji dla Planu 6-letniego utworzono Klub Techniki i Racjonalizacji. Wpływające coraz częściej pomysły pozwolą zaoszczędzić poważne sumy pieniężne i przyspieszyć realizację Planu 6-letniego w resorcie budownictwa. (mor)

Ukazał się nowy 33 numer tygodnika „Nowe Czasy”. Treść numeru:

1. Imperialiści zbroją się — należy wznieść walkę o pokój.
 2. Na froncie obrońców pokoju: pod Apelem Sztokholmskim złożono 273 miliony podpisów.
 3. F. Szabszina — Piłata rocznica wyzwolenia Korei.
 4. Pauperyzacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych (ciąg dalszy).
 5. Listy amerykańskiego generała.
 6. Na widowni międzynarodowej (notatki).
 7. J. Denlow — Antarktyda (notatki geograficzne).
 8. Krytyka i bibliografia: M. Markow, W. Władimirowa — Pamiętnik dziennikarza amerykańskiego z pobytu na Dalekim Wschodzie.
 9. Kronika wydarzeń międzynarodowych.
- Dodatek: Związek Radziecki a Interwencja amerykańska w Korei (dokumenty) III.

Wzmoczona czujność i maksymalny wysiłek podstawą realizacji Planu Sześciolatniego

(Z narady partyjnej przy DPPM w Rzeszowie)

Wykazanie niedociągnięć, hamujących tempo pracy i wskazanie środków zapobiegawczych — były przedmiotem dyskusji, jaka toczyła się na ostatnim zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejskiego w Rzeszowie. Referat o podstawowych założeniach Planu 6-letniego, wygłoszony przez tow. Samsonowskiego nie wiązał — niestety — tych założeń z zakładem pracy. Wytęczenie chociażby w najogólniejszych zarysach linii, po której winna pójść praca produkcyjna na terenie DPPM, w toczącym się dziś procesie przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego, wskazałoby założenie rozwój zakładu.

Brak wzmoczonej czujności w pracy, braku planowości i konkretnych zadań, braku powiązania działalności poszczególnych oddziałów zalogi z kierownictwem, braku odpowiedzialnych ludzi do pracy organizacyjnej, należytych pomieszczeń na magazyny i garaże, brak wyposażenia technicznego i wreszcie — sprawa zasadnicza — brak surowca, oto podstawowe zagadnienia, które omawiali w dyskusji zebrani towarzysze.

Tow. Suwała, dyrektor DPPM słusznie podkreślił na wstępie, że obowiązkiem każdego towarzysza jest wzmoczenie bojowości i czujności, przeprowadzenie śmiałej krytyki i samokrytyki, że koniecznym jest konkretne podzielenie zadań pomiędzy poszczególnych towarzyszy na zakładzie, interesowanie ich stroną jakościową i ilościową produkcji i stanem surowca. Każdy członek Partii winien w pracy zespołowej, we współzawodnictwie dać przykład innym, każdy winien oddać maksymalny wysiłek, tworząc pracę, w realizację gigantycznego planu — mówił tow. Suwała. — Trzeba wskazywać wszystkim, którzy nie interesują się sprawami zakładu, trzeba umieć wykorzystywać każdy kawałek żelaza. Dziś, kiedy przemysł miejscowy ściśle współpracuje z przemysłem kluczowym, przestępstwem byłoby jakikolwiek marnotrawstwo.

A jednak stanąć na właściwym stanowisku, trzeba — jak stwierdził towarzysze Pomianowski — by zagadnieniem Planu 6-letniego była cała załoga, trzeba wytyczne planu opowuszechnić. Trzeba umieć oddziaływać na bezpartyjnych, wciągnąć załogę do twórczego wysiłku i stworzyć pełne podstawy do wykonywania i przekraczania planów.

Palącą sprawą jest brak surowca jak również, zastępczych części do samochodów. Maszyny wymagają remontu. Częściowe chociażby w szczerze powołuje zasób w produkcji. Towarzysze Ziółkowski wskazał na konieczność przeprowadzania okresowych remontów zapobiegawczych maszyn, co pozwoli na uniknięcie ewentualnych awarii, a tow. Kiełbiński domagał się nałożenia na „Możeszby” obowiązku dostarczenia niezbędnych części zapasowych do samochodów.

Tow. Złamaniec wskazał na potrzebę urządzenia wentylacyjnego w drukarni, gdyż brak wentylacji utrudnia pracę i zarazem wykonanie ustalonych norm. Zakład podjęł zadaniem, jakie nakłada plan. Trzeba jednak najpierw usunąć braki, podnieść wydajność i dyscyplinę pracy, wzmoczyć czujność i kontrolę nad działalnością tak załogi jak i kierownictwa, przestrzegać systemu oszczędnościowego, bezwzględnie tępić przejawy bezczujności i biurokratyzmu, wprowadzić właściwą politykę kadru i otoczyć robotnika asyleżyta opieką przez wykorzystanie akcji społecznej i poprawienie działalności Rady Zakładowej.

Podstawowa Organizacja Partyjna musi wychować nowe kadry, a kadry partyjne rosną w pracy. Ostatnio zakończony został kurs szkolenia partyjnego II stopnia. Wytypowano również agitatorów partyjnych, którzy po odpowiednim przeszkoleniu z miejsca przystąpią do pracy wśród załogi i poza zakładem. A. C.

WOJ. RZESZOWSKIE W PLANIE 6-LETNIM

PGR-y zwiększają produkcję

rolną o	168%	
roślinną o	125%	
hodowlaną o	353%	

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

Spółdzielnie produkcyjne woj. rzeszowskiego wyszły zwycięsko z akcji żniwno-omłotowej i częstokroć dorównywały PGR-om. Wbrew wrogiej propagandzie, atakom i fałszywym prognozom wroga klasowego, osiągniętymi wynikami pracy do wiodły wyższości gospodarkę zespołową nad indywidualną drobnotowarową. Gdy na polach spółdzielni produkcyjnych nie było już ani jednego łanu zboża do zżęcia, ani jednego snopka do zwózki, to w indywidualnych gospodarstwach bądź kończono koszenie, bądź zabierano się dopiero do zwózki.

Do przodujących spółdzielni w akcji żniwniej należą Bobrówka, Nienowice, Wietlin, Uście Gorlickie i inne. Próbnę omłoty w spółdzielniach produkcyjnych dały następujące wy-

później pierwszy w woj. rzeszowskim kambajn z importu radzieckiego, Józef Tomach i Adam Berland również z Radymna wykonujący od 120 do 130 proc. normy. Z POM-u w Lubaczowie wyróżnili się tow. tow. Kazimierz Antkowiak wykonujący 127 proc. normy, Jan Łuczo 117 proc. i Jan Piwudzi 112 proc. normy.

Właściwy socjalistyczny stosunek traktorzystów i personelu technicznego POM-ów do pracy i do maszyn oraz współzawodnictwo prowadzone między brygadami i indywidualnie, w rezultacie przyspieszyło wykonanie prac żniwnych w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach a POM pozwoliło wykonać plan w 100 proc.

SOM-y biorące udział w akcji żniwno-omłotowej plan swój wykonały również w 100% przy czym SOM-y niektórych powiatów jak dębickiego,

Z frontu walki o pokój!

Stalowa Wola przoduje w zobowiązaniach na cześć Kongresu Obrońców Pokoju

Wzmoczoną pracą, przedterminowym wykonywaniem mplanów gospodarczych masy pracujące Polski wyrażają swą solidarność z walczącym o wolność narodem koreańskim, z światowym obozem pokoju na czele którego stoi Związek Radziecki i Generalissimus Józef Stalin, przyczyniają się do ugruntowania pokoju.

W sali Domu Hutnika w Stalowej Woli odbyło się masowe zebranie wyborcze delegatów na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju.

Po referacie przewodniczącego PKOP inż. Polkowskiego, którego przemówienia wysłuchało liczne zgromadzone społeczeństwo miasta z wielkim zainteresowaniem, nastąpiła ożywiona dyskusja. W dyskusji wyśpici przedstawiciele zakładów pracy, zgłaszając zobowiązania produkcyjne, powzięte dla uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

W imieniu pracowni Wytwórnicy Wód Gazowych, wystąpiła Michalina Grażówna, zgłaszając zobowiązanie wykonania planu na rok 1950 w 140 proc.

Pracownicy piekarni mechanicznej zobowiązali się przekraczać normy na jednego pracownika, by w ten sposób wykonać w 130 proc. plan na rok bieżący.

Robotnik Snakiewicz zadeklarował w imieniu pracowników rzeźni i masarni Robotniczej Spółdzielni Spożywców gotowość przekroczenia produkcji na bieżący rok o 40 proc.

Członkini Ligi Kobiet własnymi siłami odnowiła do 1 września siedzibę Ligi Kobiet, urządziła dwa pokazy racjonalnego gotowania i naukową jedną pracownicę RSS, analfabekkę — czytania i pisaną.

Pracownicy Urzędu Pocztowego podjęli zobowiązanie wypełnienia przedterminowo planu oszczędnościowego, podwyższenia ilości prenumeratorków prasy robotniczo-chłopskiej, sprawnego przeprowadzania rozmów telefonicznych i zmniejszenia czasu oczekiwania na nią.

Pracownicy Narodowego Banku Rolnego zobowiązali się przyspieszyć obieg środków obrotowych i upłynięcie nadmierne remanenty. (fn)

Zwycięży światowy obóz pokoju

Z IV Obwodu KOP w Rzeszowie wybrano kobiety na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju

„Na Polski Kongres Obrońców Pokoju idziemy z rosnącym poczuciem siły i wiary w to, że światowy obóz pokoju zwycięży ostatecznie niekczemych, zbrodniczych podżegaczy wojennych” — mówi mocno i dobitnie tow. Matuszczak. Wokół niego skupione, zasluchane twarze zebranych żon, matek, mężów, ojców i dzieci. Dzieci, do których świadomości nie dotarło jęrcze istotne znaczenie tego koszmarnego słowa, jakim jest słowo „wojna”. Ob. ob. Chudzikiewiczowa, Florczykiewiczowa, Cach, Burdział i S'wy, którzy zasiedli za stołem prezydialnym — nie chcą wojny. Oni jej nienawidzą i za żadną cenę nie oddadzą jej sześciolatniego dorobku, n'e pozwolą, by niosta znowu zaglądnąć życie ludzkiemu i sypać na



Miejski Komitet OP w Rzeszowie ma coraz więcej pracy, w miarę jak rosną i powiększają się szeregi obrońców pokoju na terenie naszego miasta. Na zdjęciu ob. Bogumiła Krzymińska — sekretarz Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Rzeszowie.

„Jeszcze nie obeszły nasze lzy, jeszcze nie osłgły z żalu nasze serca, a już znaleźli się zbrodniarze, którzy chcą znowu odnowić pozęgę wojenną. Ale my nie ulegliśmy się bomby atomowej, nas nie napęła strachem bomba wodorowa — tow. Czernicka wypowiada myśl zebranych. Naród polski wie, co niesie z sobą wojna. I dlatego solidarnie z innymi narodami które tak samo jak on

nienawidzą wojny, pod wodzą Wielkiego Stalina wytrwale będzie bronił pokoju. Dlatego wybiera dziś najlepszy spośród siebie, tych, dla których sprawa pokoju jest najbliższą sercu i rozumowi by na warszawskim Kongresie zmanifestowali swą niezłomną wolę obrony pokoju.

Z IV Obwodu w Rzeszowie pójdą wybierać delegatów do Warszawy kobiety ob. Pawletowa i Pękalowa. One nie chcą być wdowami, nie chcą osierocać swych dzieci ani patrzeć skamieniałe z bólu, jak ledwo rozkwitłe życie rozrywa morderczy pistolet. One chcą żyć i budować swym dzieciom szczęśliwą przyszłość.

To też z entuzjazmem, one i reszta zebranych matek i ojców, przyjmują rezolucje, potępiając bandycką działalność imperialistów amerykańskich, mordujących w bestialski sposób pracujących lud Korei.

„Naszym płomiennym i zasadniczym programem walki o pokój jest Plan 6-letni rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce”. A. C.

W Rzeszowie stanie wkrótce Pomnik Wdzięczności

Już w najbliższym czasie stanie w Rzeszowie na placu im. Generalissimusa Józefa STALINA pomnik, który będzie wyrazem wdzięczności społeczeństwa Rzeszowa dla bohaterkiej Armii Radzieckiej za wyzwolenie narodu polskiego z jarzma hitlerowskiego.

Wszystkie prace wstępne do rozpoczęcia budowy pomnika są już ukończone: profesor Wyższej Państwowej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu — Bazyli Wojtowicz przygotował projekt pomnika, który zatwierdziło Ministerstwo Kultury i Sztuki, potrzebny materiał budowlany już zakupiono i w najbliższych dniach będzie można przystąpić do budowy pomnika. Uroczyste odsłonięcie pomnika odbędzie się 7 listopada br. — w 33-rocnicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Przygotowaniami do budowy pomnika zajmuje się już oddawna Wojewódzki Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności, na czele którego stoi przewodniczący Prezydium WRN — tow. Geraga. Celem przyspieszenia budowy pomnika powołano przed kilku dniami Miejski Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności, który ma za zadanie zdobycie potrzebnych funduszy. Przewodniczącym Komitetu obrano przewodniczącą Prezydium MRN — tow. Radwana. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Partii, organizacji społecznych, zawodowych, młodzieżowych, kulturalno-oświatowych i zakładów pracy z terenu miasta. Powołano również komisje: imprezowo-organizacyjną, finansową i rewizyjną.

Dla ukończenia dzieła budowy pomnika potrzebne są jeszcze pewne fundusze, dlatego też Miejski Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności apeluje do wszystkich organizacji politycznych, społecznych, zawodowych, młodzieżowych, kulturalno-oświatowych, zakładów pracy i instytucji, oraz społeczeństwa w Rzeszowie, by udzieliły jak najszerszej pomocy i wpłaciły odpowiednie sumy na listy, których dostarczy im Komitet. (fn)

Lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju

W dniu 27 bm. będziemy obchodzić w całym kraju Święto Lotnictwa pod hasłem: „Lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju”.

Ma ono na celu zademonstrować społeczeństwu dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wyszkolenia kadry lotniczej oraz postępu technicznego w lotnictwie wojskowym i cywilnym. Ma zmanifestować łączność lotnictwa ze społeczeństwem, podkreślić braterskie więzy łączące lotnictwo polskie z radzieckim. Zapoznać społeczeństwo z celami, zadaniami i działalnością Ligi Lotniczej.

Na terenie woj. rzeszowskiego w ramach obchodu na szczeblu okręgowym odbędzie się dnia 26 bm. capstrzyk. Weźmie w nim udział wojsko, partie polityczne i organizacje społeczne. Program wieczoru wypełnią okolicznościowe przemówienia,

oraz apel poległych.

Uroczystości w pierwszym dniu zakończą się wyświetleniem filmów lotniczych.

Następnego dnia na lotnisku w Jasionce odbędą się o godz. 15-tej pokazy lotnictwa wojskowego i sportowego: akrobacje zespołowe i indywidualne samolotu myśliwskiego w wykonaniu wojska, desant powietrzny, loty propagandowe dla przodowników pracy, po czym odbędzie się zabawa ludowa.

Na szczeblu wydziałów powiatowych i Aeroklubu Ligi Lotniczej Święto Lotnictwa odbędzie się 20 bm. Szczególnie uroczyste obchodzone będzie ono w Krośnie, Sanoku i w Jaśle.

W Sanoku nastąpi uroczyste otwarcie nowej modelarni a w Jaśle pierwszej modelarni w spółdzielni produkcyjnej. (aj.)

SIERPIEN

19

Sobota

DYZURY APTEK TELEFONY

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka pod Głową, ul. Jabłońskiego 1.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

KINA

RZESZÓW — Apollo: Hrabia Monte Christo (seria II)

początek seansów godz. 17.00 i 19.00

RZESZÓW — Zachęta: Nowy dom

początek seansów godz. 17.30 i 19.30

JAROSŁAW — Gdynia: Zwycięski powrót

Przed nowym rokiem szkolnym

Nowy sposób rozprowadzania podręczników szkolnych dużym udogodnieniem dla młodzieży

Zadanie rozprowadzenia jak największej ilości dobrych i pożytecznych książek wśród szerokiego rzeszowskiego społeczeństwa, stawia przed Domem Książki konieczność dalszego rozszerzenia swej działalności oraz nawiązania do współpracy z innymi placówkami, dla bezpośredniego dotarcia z książką do czytelników.

Dom Książki posiada obecnie w terenie 38 placówek rozprowadzających książki. W każdym mieście powiatowym istnieje księgarnia powiatowa, prowadząca (także sprzedając) subskrypcyjną (na zamówienie), a reszta (o księgarnie powiatowe).

Etatowi instruktorzy dla sprzedaży książek mają dostarczyć dla wsi, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, jak największej ilości wartościowej literatury. Zadaniem Domu Książki jest m. in. zaopatrywanie mniejszych bibliotek.

Aby książka dotarła do najodleglejszych zakątków naszego województwa, placówka ta nawiąże kontakt z MHD, PPK „Ruch” i CRS, które prowadzi obecnie sprzedaż książek przy gmminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Wprowadzona zostanie również sprzedaż kioskowa książek w zakładach pracy. Kontrolę i sprzedaż tych książek obejmą rady zakładowe, które czuwać będą nad tym, by w ręce robotnika dostawały się odpowiednie dla jego zawodu i upodobania książki. Pierwsza taka eksperymentalna sprzedaż wprowadzona zostanie w Rzeszowie na WSK. Dom Książki nosi się zamiarem uruchomienia ok.

50 takich kiosków.

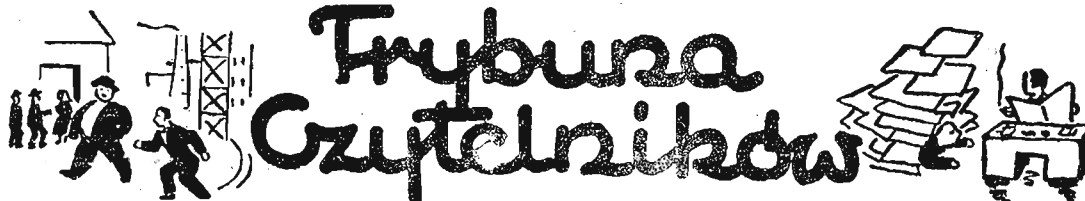
Obecnie D. K. przystępuje do stworzenia księgarni wzorcowych. W Rzeszowie powstaną dwie takie księgarnie przy ul. 3 Maja. Jedna z nich będzie rozprowadzać wydawnictwa radzieckie i społeczno-polityczne, druga dzieła naukowe.

Podobne księgarnie zostaną zorganizowane w Lubaczowie, Kolbuszowej, a w przyszłym roku w Jaśle.

W najbliższych dniach Dom Książki rozpocznie rozprowadzanie wśród punktów sprzedaży podręczników szkolnych.

Dla sprawnego przeprowadzenia tej akcji, dyrekcja Domu Książki zorganizuje na terenie naszego województwa 80 punktów sprzedaży, które umożliwią szybki i sprawny rozdział książek. 31 będzie przy księgarniach Domu Książki, a 49 przy gmminnych spółdzielniach „S. Ch.”.

Wprowadzenie tego systemu planowego rozdania książek pozwoli wszystkim szkołom na równomierne zaopatrzenie młodzieży w potrzebne podręczniki po cenach księgarskich. Oż.



Dziwne zarządzenie Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP w Rzeszowie

Ob. Szwed, przetokowy stacji Przeworsk, pracował na PKP ponad 25 lat, z tego większą część w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Nie też dziwnego, że został on przez Komisję Lekarską zakwalifikowany jako pracownik o II kategorii zdrowia.

Na polecenie naczelnika Oddz. Ruchowo-Handlowego otrzymał on do wyboru objęcie pracy lampisty, ewentualnie zatrudnienie przy sprzątanii stacji. Jako chory na astmę i nogi nie mógł podjąć się pierwszej czynności, gdyż w „lampiarzu” są pewne szkodliwe opary, które mogły jeszcze pogorszyć jego zdrowie. Poza tym lampiarz na stacji w Przeworsku musi zrobić codziennie około 20 km drogi.

Obecnie więc ob. Szwed po swej długoletniej pracy, w czasie pełnienia której niejednokrotnie dawał przykład swym kolegom, musi obecnie czyścić ubikacje i zamiatać peron.

„Awans” nie byłby jakim Pracownicy PKP w Przeworsku są przekonani, że do Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP w Rzeszowie nie dotarły wskazania IV Plenum KC PZPR, mówiące o właściwym kierowaniu kadrą i przydatności człowieka do pracy.

W związku ze wzmocnionymi przewozami w okresie

jesiennym na stacji Przeworsk konieczna będzie pewna ilość ludzi zatrudnionych przy spisywaniu wagonów, których niejednokrotnie przydziela się z innych stacji (na dietach).

Sprawa ob. Schweda nasuwa pewne pytanie: czy pracowników o gorszym stanie zdrowia nie można byłoby zatrudnić właśnie przy tego rodzaju pracach.

Głęboko jesteśmy, czy pracownicy Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP w Rzeszowie przygotowali podobne pęcsady dla siebie na wypadek utraty zdrowia po dotychczasowej pracy biuro... (kratycznej)?

STANISŁAW BECZEK

Niedbalstwo

W Rzeszowie w rzeczywistości przy ul. Jagiellońskiej 4a (nowo wybudowany dom Izby Przemysłowej - Handlowej) opadła rynna ściekowa na przestrzeni 20 cm. Jakkolwiek wypadek ten miał miejsce szereg tygodni temu — nikt tym dotychczas nie zainteresował się. Deszcz ścieka zatem spokojnie po ścianie i spowodował już dużą wilgotną plamę.

Zarząd wymienionej realności powinien beztępotnie przystąpić do naprawy rynny. H. WIRSKI.

Prenumerata rocznikowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX—13768

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” — Redakcja: Rzeszów ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Dział Gosp. Dział Koresp. Rob. Litop. 1603 Sekretariat 1554. Dział partyjny Dział Kult. 1398. Dział Depeszy (Redakcja nocna) 10-17, Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Pręds. Kolportażowe „Ruch” 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12, Oddziały: „NOWINYPRZEMYSKIE” — Oddział Redakcji w Przemysłu, Plac na Bramie 12 tel. 850. Druk. PKRZG Oddz. Rzeszów.